

Arkadiusz Tomczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0001-7885-9411

a.tomczyk@uwm.edu.pl

Kierunki zmian Kodeksu karnego na tle 25 lat jego obowiązywania

Wstęp

Prawo karne, aby stanowiło skuteczną odpowiedź na zmiany społeczno-gospodarcze w kraju, musi podlegać zmianom. To na pozór trywialne stwierdzenie już intuicyjnie można uzasadnić np. zaistnieniem nowych, karygodnych zachowań człowieka, będących wynikiem rozwoju nowych technologii i innych dziedzin życia. To wszystko jednak mogłoby tłumaczyć głównie zmiany Kodeksu karnego w jego części szczególnej. Po 25 latach obowiązywania obecnej ustawy karnej można zauważyć, że również jej część ogólna, a więc swoisty „kręgosłup” polskiego prawa karnego, doświadczył bardzo licznych modyfikacji. Od momentu wejścia w życie aktualnej ustawy karnej była ona nowelizowana ponad 100 razy. Warto w związku z tym postawić pytanie, czy nowelizacje Kodeksu karnego zawsze były wyrazem konsekwentnie realizowanej polityki kryminalnej państwa? W niniejszej pracy autor postanowił podsumować ostatnie ćwierćwiecze pod kątem (r)ewolucji tej kluczowej gałęzi prawa w kontekście wybranych instytucji oraz typów czynów zabronionych.

Zmiany części ogólnej Kodeksu karnego

Tytułem wstępu i być może ku „pokrzepieniu serc” należy podkreślić, że od momentu wejścia w życie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny¹, tj. od dnia 1 września 1998 r., nie uległy żadnej zmianie początkowe przepisy regulujące strukturę przestępstwa, zasadę odpowiedzialności za czyn, zasadę winy w prawie karnym, jak również art. 3, dający wyraz stosowania represji penalnych z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu. Można zatem stwierdzić,

¹ Dz.U. z 2024 r., poz. 17, dalej jako k.k.

że ten „fundament” prawa karnego wydaje się być trwały. Podobną stabilnością nie mogą natomiast poszczycić się pozostałe instytucje normujące zasady odpowiedzialności karnej. Poszczególne przepisy często nowelizowane były trzy, cztery, a nawet więcej razy. Na gruncie przywołanych w tej pracy zmian należy zwrócić uwagę na realizowaną politykę karną państwa. Jak zauważa Katarzyna Witkowska-Rozpara, „obok »tradycyjnych« elementów kształtujących politykę karną (np. stan, dynamika, poziom i struktura przestępczości, działalność i orzecznictwo sądów, nauka prawa karnego i kryminologii), coraz większe znaczenie w zakresie wytyczania kierunków polityki karnej zyskują takie czynniki, jak: polityczne, prawne, czy moralne postawy parlamentarzystów, oddziaływanie środków masowego przekazu, czy też ukształtowanej w znacznym stopniu pod ich wpływem – opinii publicznej”². Nowelizacje, które posłużyły w niniejszym artykule za przykłady zmiany prawa „w odpowiedzi na oczekiwania społeczne”, wydają się potwierdzać powyższe stwierdzenie.

Zgodnie z systematyką Kodeksu karnego jako pierwszy przykład istotnej nowelizacji można wskazać przepis art. 25 § 3 traktujący o kontratybie obrony koniecznej. Trzeba również przyznać, że owa zmiana stanowiła swoiste wsłuchanie się ustawodawcy w głos doktryny. W swoim pierwotnym brzmieniu przywołana regulacja stanowiła, że w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej, w wyniku strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, sąd obligatoryjnie odstępował od wymierzenia kary. Oznaczało to jednak, że sąd zobligowany był wydać wyrok skazujący. Jak wskazuje Andrzej Marek, „nie było to uzasadnione w sytuacji, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej było niewątpliwie usprawiedliwione okolicznościami określonymi w tym przepisie. Dlatego też, dążąc do uniknięcia zbędnego procesu, którego wynikiem jest odstąpienie od ukarania, a także zaoszczędzenia sprawy usprawiedliwionego ekscesu traumatycznych przeżyć związanych z tym procesem, sformułowano w literaturze postulat, aby sytuacja opisana w art. 25 § 3 stanowiła okoliczność uchylającą karalność”³. Nowelizacją z dnia 5 listopada 2009 r.⁴, która weszła w życie 8 czerwca 2010 r., zastąpiono sformułowanie „sąd odstępuje od wymierzenia kary” zapisem „nie podlega karze”. W praktyce stwierdzenie, że zaistnienie przesłanki wskazanej w tym przepisie skutkuje umorzeniem postępowania karnego w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego⁵. W kontekście powyższej nowelizacji można stwierdzić, że ustawodawca podzielił głos przedstawicieli doktryny, postanawiając jednocześnie wprowadzić proponowane przezeń zmiany w życie. Ta uwaga wydaje się mieć szczególne

² K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, Warszawa 2011, s. 257.

³ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Lex, 2010, komentarz do art. 25, teza 41.

⁴ Dz.U. z 2009 r., Nr 206, poz. 1589.

⁵ Dz.U. z 2024 r., poz. 37, dalej jako k.p.k.

znaczenie, bowiem dalsze losy analizowanej instytucji okazały się „pójść” w nieco innym kierunku.

W dniu 22 marca 2011 r. weszła w życie ustawa z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o Policji⁶, której przepis art. 1 pkt 2 wprowadził do instytucji obrony koniecznej nową regulację, tj. ochronę prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych w sytuacji, gdy obrona konieczna polegała na odpieraniu zamachu na jakiegokolwiek cudze dobro chronione prawem, chroniąc jednocześnie bezpieczeństwo lub porządek publiczny. Przepis ten nie miał jednak zastosowania, gdy zamach ten skierowany był przeciwko osobie działającej w ramach obrony koniecznej i godził wyłącznie w jej cześć lub godność. Przyjęte rozwiązanie stanowiło przykład, obok populizmu penalnego, kazuistycznego traktowania prawa karnego. Jak podkreśla Katarzyna Witkowska-Rozpara, politycy bardzo ochoczo korzystają z zabiegów czysto populistycznych z trzech głównych powodów: przeświadczenia o surowości kary jako swoistym remedium na przestępczość; doniosłe hasła pomagają zyskać poparcie społeczne dla wprowadzanych, często kontrowersyjnych rozwiązań legislacyjnych; populistyczne hasła wydają się być również opłacalne wyborczo⁷. Wskazana nowelizacja stanowiła bowiem pokłosie tragicznego zdarzenia, do którego doszło 10 lutego 2010 r. w Warszawie, gdzie dwóch niepełnoletnich wtedy mężczyzn dopuściło się zabójstwa interweniującego wobec nich funkcjonariusza Policji (niepełniącego w tamtym momencie służby)⁸. Nie jest to oczywiście jedyny przykład podejmowanych przez ustawodawcę zmian ustawy karnej jako odpowiedzi na zaistniałe w społeczeństwie wydarzenia, jednak niewątpliwie przywołany kasus należał do jednych z najbardziej medialnych. Wypowiedzi w tym zakresie udzieliło wielu cenionych w Polsce prawników, m.in. A. Marek, nazywając decyzję ustawodawcy „czystym populizmem”⁹. W ocenie Zbigniewa Cwiakalskiego „wprowadzanie takich zmian często jest reakcją na doraźne wydarzenia. To bardziej satysfakcjonuje opinię publiczną, niż jest potrzebne sądom do surowego orzekania”¹⁰. W literaturze można także odnaleźć pogląd, według którego powyższa zmiana „nie musi być traktowana jako kontrowersyjna, zbędna czy szkodliwa”¹¹. Wydaje się, że twierdzenie to mogłoby być słuszne, trudno bowiem uznać wzmocnioną ochronę osoby działającej w ramach obrony koniecznej za rozwiązanie szkodliwe, jednakże wprowadzona nowelizacja, oprócz populistycznego charakteru, była krytyko-

⁶ Dz.U. z 2010 r., Nr 240, poz. 1602.

⁷ K. Witkowska-Rozpara, op. cit., s. 279.

⁸ P. Ostaszewski, *Wina i kara*, <https://gazeta.policja.pl/997/archiwum-1/2011/numer-72-032011/63268,Wina-i-kara.html> (data dostępu: 20.10.2023).

⁹ *Surowiej za zabicie policjanta*, <https://www.rp.pl/prawo-karne/art14649241-surowiej-za-zabicie-policjanta> (data dostępu: 20.10.2023).

¹⁰ Ibidem.

¹¹ A. Nyzio, *Populizm penalny w Polsce w latach 2007–2015 z perspektywy socjotechniki władzy*, „Politeja” 2022, vol. 19(1), s. 381.

wana za to, że w swojej istocie nie normuje instytucji analizowanego kontraktu, nie rozszerza jego zastosowania, choć zdaniem Jacka Giezka pogląd ten budził wątpliwości¹². Dalsze losy tej regulacji, tj. uchylenie przepisów art. 25 § 4 i 5, wydaje się sugerować, że ów krytyka była zasadna. Ustawodawca zdecydował, aby rzezone rozwiązanie zamiast w art. 25 k.k. unormować w art. 231b, znajdującym się w rozdziale XXIX części szczególnej k.k., poświęconego przestępstwom przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego. Zmiana ta weszła w życie 1 lipca 2015 r.

W ocenie ustawodawcy instytucja obrony koniecznej w dalszym ciągu była niedoskonała, w związku z czym 8 grudnia 2017 r. przyjęto ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny, która wprowadzała do art. 25 § 2a, zakładając uchylenie karalności wobec osoby, która „przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące”¹³. Zgodnie z uzasadnieniem projektu tejże ustawy „jedną z przyczyn nowelizacji jest ocena dotychczasowej praktyki stosowania prawa, która wskazuje na zbyt częste występowanie przypadków nieuzasadnionego pominięcia przepisu art. 25 § 1–3 k.k. przy dokonywaniu prawnej oceny zachowania osoby, która w związku z odpieraniem bezprawnego zamachu naruszyła lub naraziła na niebezpieczeństwo dobra prawne napastnika. Zasadniczym prawnym ograniczeniem reakcji na atak jest warunek »współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamach«”¹⁴. Dodatkowo projektodawca podkreślił doniosłe znaczenie prawa do obrony w odczuciu społecznym, odwołując się do poglądu Marii Szafranec: „Prawo do obrony jest w naszym kręgu kulturowym uważane za jedno z ważniejszych praw i większość jego ograniczeń uznawanych jest za niezgodne z intuicyjnie definiowanym poczuciem sprawiedliwości”¹⁵. Trudno oprzeć się wrażeniu, że na kanwie tej nowelizacji można zaobserwować swoistą „grę na emocjach” opinii publicznej czy – określając to precyzyjnie – kolejny przejaw populizmu penalnego. Wśród przedstawicieli doktryny nie bez powodu w odniesieniu do analizowanej nowelizacji przywoływana jest tzw. doktryna twierdzy, która niejako przebiła się medialnie do świadomości społeczeństwa hasłem „mój dom moją twierdzą”¹⁶. W zamyśle

¹² J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, 2012, Lex, komentarz do art. 25, teza 43.

¹³ Dz.U. z 2018 r., poz. 20.

¹⁴ Druk sejmowy nr 1871, s. 1, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/3D337CF9CCD8F5E-7C12581AA002FFBF5/%24File/1871.pdf> (data dostępu: 17.10.2023).

¹⁵ Ibidem, s. 2; zob. także M. Szafranec, *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Kraków 2004, s. 77.

¹⁶ J. Warylewski, *Czy zmiany w przepisach Kodeksu karnego z 1997 r. dotyczące obrony koniecznej są nam potrzebne?*, [w:] W. Cieślak, M. Romańczuk-Grącka (red.), *Między stabilnością a zmiennością prawa karnego. Dylematy ustawodawcy*, Olsztyn 2017, s. 101–102.

ustawodawcy, zważając na wyrażoną wprost w uzasadnieniu projektu ustawy dezaprobatę działań judykatury w zakresie stosowania kontratypu obrony koniecznej, wprowadzony przepis miał rozszerzać klauzulę niekaralności wobec osób przekraczających granice obrony koniecznej w przypadku odpierania bezprawnego zamachu polegającego na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu etc. – jak zauważa się wprost w doktrynie – odpierania zamachu w postaci naruszenia miru domowego¹⁷. W literaturze zwrócono również uwagę na to, że zamach ten musi polegać na wypełnieniu znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 193 k.k., wyłączając jedynie czynność nieopuszczenia mieszkania, lokalu etc. na żądanie uprawnionego. Dodatkowo, jak zauważa Jerzy Lachowski, art. 25 § 2a k.k. nie będzie miał zastosowania w sytuacji, gdy napastnik wedrze się do swojego mieszkania, wtedy bowiem jego zachowanie utraci przymiot bezprawności¹⁸. W kontekście projektowanych wówczas zmian konstrukcji obrony koniecznej, w odniesieniu do słów byłego wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego, który niejako gloryfikował wspomnianą „doktrynę twierdzy”, Jarosław Warylewski wyraził wątpliwość co do prawidłowego rozumienia przez projektodawcę omawianej instytucji¹⁹, jednocześnie wyjaśniając: „Doktryna twierdzy, jako pewna idea wywodząca się z prawa angielskiego (XVII w.), charakterystyczna współcześnie dla prawa USA, w swych najdalej idących konsekwencjach zakłada brak odpowiedzialności właściciela nieruchomości (domu, mieszkania, pola, a nawet pojazdu) za zabójstwo tego, kto naruszył granice tej nieruchomości (wszedł czy też wtargnął na jej teren). (...) Nawet w USA, nawet w stanie Texas nie obowiązuje ona w pełni”²⁰. Warto w tym miejscu odnieść się do niektórych rozwiązań przyjętych w Stanach Zjednoczonych. W odróżnieniu od uregulowań polskiej ustawy karnej, prawo amerykańskie rozróżnia pojęcie samoobrony oraz obrony innych osób, rzeczy, mieszkania²¹. Co istotne, w pierwszym z wymienionych przypadków, aby uchylić karalność podjętych działań obronnych, muszą zostać spełnione następujące kryteria:

- 1) zamach nie został uprzednio sprowokowany;
- 2) grozi on bezpośrednim zagrożeniem obrażeniami ciała lub śmiercią;
- 3) sposób i metody obrony są współmierne do zamachu;
- 4) powoduje uzasadnioną obawę odniesienia ran albo śmierci²².

¹⁷ J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, 2021, Lex, komentarz do art. 25, teza 36.

¹⁸ J. Lachowski, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, 2020, Lex, komentarz do art. 25, teza 18.

¹⁹ J. Warylewski, op. cit., s. 101.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Other use-of-force defenses*, <https://open.lib.umn.edu/criminallaw/chapter/5-3-other-use-of-force-defenses/> (data dostępu: 2.02.2024).

²² *Self-defense*, <https://open.lib.umn.edu/criminallaw/chapter/5-2-self-defense/> (data dostępu: 2.02.2024).

Powyższe rozwiązania mają charakter norm ogólnych, które mogą być modyfikowane (rozszerzane) przez prawodawstwo i sądownictwo poszczególnych stanów. Istnieje również kilka wyjątków od powyżej wskazanych zasad, jednak ich analiza, z punktu widzenia niniejszej pracy, nie wydaje się konieczna. Trzeba natomiast zwrócić uwagę na podobieństwa „samoobrony” do polskiej instytucji obrony koniecznej. W przywołanym amerykańskim rozwiązaniu występuje element bezpośredniości, który na gruncie art. 25 § 1 k.k. ma zasadnicze znaczenie – jego niedochowanie prowadzi bowiem do zaistnienia ekscesu ekstensywnego. Również przekroczenie granic obrony w formie niewspółmierności jej sposobu do okoliczności zamachu, wbrew obiegowej opinii, znajduje swój odpowiednik w prawie amerykańskim.

Przywołana uprzednio „doktryna twierdzy” jest głęboko zakorzeniona w systemie prawa amerykańskiego. Jak wspomniano wcześniej, nie ma ona nieograniczonego zakresu. Co do zasad, nabiera ona szczególnego znaczenia w przypadku użycia w celach obrony tzw. środków letalnych (broni palnej, noża etc.). W pozostałych przypadkach obrona przed zamachem skierowanym na szeroko rozumiany mir domowy nie różni się zbytnio od obrony innych dóbr prawnych. Przede wszystkim współczesna doktryna twierdzy zakłada, że napastnik musi wejść do nieruchomości (alternatywnie, przekładając sytuację na grunt polskiego k.k., usiłować do niej wejść) posiadanej przez osobę odpierającą zamach. Drugi warunek dotyczy przebywania tej osoby wewnątrz mieszkania (domu etc.) podczas zamachu. Ostatni element konieczny, to uzasadnione przekonanie broniącego się, że napastnik po wejściu do nieruchomości zamierza popełnić przestępstwo oparte na przemocy wobec posiadacza domu²³. Istnienie tych trzech podstawowych warunków o charakterze generalnym dowodzi, że w praktyce współczesne regulacje amerykańskie w istotny sposób „studzą emocje” entuzjastów postrzegania swoich domostw jako miejsca, w którym obowiązuje prawo ich właścicieli.

Drugą istotną z punktu widzenia niniejszej pracy zmianę części ogólnej k.k. można przedstawić na gruncie dyrektyw sądowego wymiaru kary. Przepisy art. 53 k.k. co do zasady odznaczały się wysoką stabilnością i do roku 2023 wspomniana regulacja została zmieniona tylko jeden raz – ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Kodeks postępowania karnego²⁴. Nowelizacja weszła w życie 13 lipca 2017 r., rozszerzając otwarty katalog okoliczności, które powinien uwzględnić sąd wymierzając karę. Ustawodawca postanowił, że należy brać pod uwagę również motywację i sposób zachowania sprawcy „zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia”. Projektodawcą przyjętych zmian był Prezydent RP, a z uzasadnienia projektu przyjętego aktu zmieniającego wynika,

²³ *Other use-of-force defenses...*

²⁴ Dz.U. z 2017 r., poz. 773.

że jego celem jest m.in. „podwyższenie poziomu ochrony małoletnich, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich poniżej lat 15, a także osób nieporadnych ze względu na swój stan psychiczny”²⁵. Jak słusznie zauważa Igor Zgoliński, przyjęta nowela różni się od pierwotnie przedłożonego Sejmowi projektu, który zakładał *expressis verbis* konieczność uwzględnienia okoliczności w postaci „popelnienia przestępstwa na szkodę małoletniego”²⁶. Wydaje się zatem, że obecna treść tego przepisu stoi w sprzeczności z *ratio legis* zawartym w uzasadnieniu²⁷. Użyte sformułowanie „osoby nieporadnej ze względu na wiek” nie może być wszakże ograniczone wyłącznie do małoletnich, a swoim zakresem znaczeniowym obejmuje również osoby starsze. Co więcej, porównując dla przykładu dwie osoby – 14-latkę i 18-latkę, można z wysokim stopniem prawdopodobieństwa założyć, że to właśnie drugi z wymienionych będzie się cechował większą nieporadnością.

Druga w historii obowiązywania przepisu zmiana nastąpiła 1 października 2023 r. Przede wszystkim ustawodawca zdecydował się przemodelować ogólne dyrektywy wymiaru kary oraz wprowadzić otwarty katalog okoliczności obciążających i łagodzących (odpowiednio w art. 53 § 2a i 2b k.k.), które sąd powinien rozważyć wymierzając oskarżonemu karę. Analizę zmian art. 53 k.k. można rozpocząć od drugiego ze wskazanych aspektów. Warto w tym miejscu przywołać pogląd Tadeusza Bojarskiego, wyrażony na gruncie dyrektyw sądowego wymiaru kary obowiązujących w prawie wykroczeń, gdzie również odnaleźć można analogiczny katalog: „Tej praktyki w ustawach karnych na ogół się nie stosuje, kierowanie bowiem pod adresem sądu tego typu dyrektyw w formie jakby pouczenia jest zbędne i do pewnego stopnia podważa sędziowską swobodę w ocenie poszczególnych przypadków. Jednak w tym wypadku można zrozumieć stanowisko ustawodawcy. Kodeks wykroczeń został uchwalony w 1971 r. i był kierowany nie do sędziów, lecz do pracowników kolegiów, a także ich członków pochodzących z wyboru społecznego. Można się zgodzić, że nie były to kadry tak fachowo przygotowane do stosowania prawa jak sędziowie”²⁸. Przywołany pogląd, aż do ostatniej zmiany, pozwalał chociażby na wyjaśnienie młodym adeptom sztuki prawniczej, dlaczego w k.k. takiego katalogu okoliczności nie było. Jego wprowadzenie wydaje się bardzo dobrze obrazować (ówczesne) relacje między władzą ustawodawczą a sądowniczą. Zdaniem ustawodawcy, wyrażonym w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej k.k., „wprowadzając ustawowe okoliczności łagodzące i obciążające, projekt ma na celu ukierunkowanie sądu na szczególne ich uwzględnienie przy wymiarze kary. Proponowane okoliczności są już obecnie uwzględniane

²⁵ Druk sejmowy nr 846, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/C82FD2CAF85A8A2FC125803500244863/%24File/846.pdf> (data dostępu: 24.10.2023).

²⁶ I. Zgoliński, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), op. cit., komentarz do art. 53, teza 12.

²⁷ Ibidem.

²⁸ T. Bojarski, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 134.

w orzecznictwie, jednakże nadanie im charakteru ustawowego spowoduje konieczność głębszego rozważenia ich wpływu na rozstrzygnięcia i wyjaśnienia tego wpływu w uzasadnieniach wyroków²⁹. W oparciu o przywołany fragment można stwierdzić, że jednym z celów formalnego, choć otwartego, skatalogowania rzeczonych okoliczności, była chęć swoistego „związania rąk” sądom. Projektodawca wyraził ten zamiar niemalże wprost, wskazując, że co prawda okoliczności te są już „uwzględniane w orzecznictwie”, jednak celem projektu jest „ukierunkowanie sądu” na ich szczególne traktowanie. W doktrynie uważa się, że wprowadzenie omawianego rozwiązania było co najmniej niepotrzebne. Ponadto, jak podkreśla Magdalena Budyn-Kulik, „wydaje się, że odmiennie postępowanie, czyli niewskazanie w uzasadnieniu wymiaru kary stwierdzonej w sprawie okoliczności włączonej do katalogu lub nadanie jej innego charakteru, powinno zostać uznane za naruszenie prawa materialnego”³⁰.

Z przywołanego poglądu wynika wprost, że nowelizacja, której nikt nie oczekiwał, może w praktyce prowadzić do skutecznego zaskarżania *de facto* prawidłowych orzeczeń. Dodatkowo słusznie zauważa cytowana autorka: „Ustawodawca nie tworzy hierarchii tych okoliczności, nie wskazuje, które z nich są bardziej, a które mniej obciążające, ani które powinny mocniej wpływać na złagodzenie kary, a które słabiej. Niektóre okoliczności mają charakter stopniowalny (np. działanie ze szczególnym okrucieństwem czy popełnienie czynu z motywacji zasługującej na uwzględnienie), inne nie (np. uprzednia karalność czy pojednanie się z pokrzywdzonym). Ustawodawca nie daje żadnych wskazówek co do tego, czy i w jaki sposób liczba okoliczności obciążających lub łagodzących wpływa na wymiar kary, ani jak należy uwzględnić te okoliczności w przypadku ich zbiegu, tak jak czyni to w odniesieniu do podstaw nadzwyczajnego złagodzenia i obostrzenia kary”³¹. Wskazane elementy, będące w istocie wyrazem błędów prawodawczych, prowadzić mogą do wniosku, że na pozór trywialna zmiana, polegająca na przykładowym wymienieniu okoliczności przemawiających „za” albo „przeciwko” oskarżonemu, może w konsekwencji przysporzyć sądom praktycznych problemów w stosowaniu tego prawa. Prawodawca wprowadził rozwiązania, mające w pewien sposób odpowiadać na powyższe zagrożenia, wskazując w art. 53 § 2c–2e, że nie stanowi ani okoliczności obciążającej, ani łagodzącej taka okoliczność, która jednocześnie jest znamieniem danego typu czynu zabronionego, chyba że wystąpiła ona ze szczególnie wysokim nasileniem. Przykładem takiego typu czynu może być prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (art. 178a k.k.). Zauważyć trzeba, że ustawodawca nie po raz pierwszy w historii prawa karnego posługuje się

²⁹ Druk sejmowy nr 2024, s. 20, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/2851BC6F8739C-593C12587F10042EF6E/%24File/2024.pdf> (data dostępu: 28.10.2023).

³⁰ M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, 2024, Lex, komentarz do art. 53, teza 24.

³¹ *Ibidem*.

wysoce nieostrym sformułowaniem: „szczególnie wysokie nasilenie”. Co więcej, w tym przypadku wydaje się to robić z pełną świadomością, dając temu wyraz w uzasadnieniu projektu nowelizacji: „Pojęcie szczególnie wysokiego nasilenia danej okoliczności nie będzie więc budziło wątpliwości wykładniczych, gdyż obecnie okoliczności występujące z takim nasileniem również uznaje się za obciążające lub łagodzące, nawet jeżeli stanowią również znamiona przestępstwa przypisanego sprawcy. Ponadto należy zauważyć, że Kodeks karny wielokrotnie posługuje się zwrotami niedookreślonymi odwołującymi się do stopnia nasilenia określonej okoliczności czy pojęcia (np. znaczny stopień winy lub społecznej szkodliwości, szczególne okrucieństwo, motywacja zasługująca na szczególne potępienie) i nie stwarza to problemów orzeczniczych”³². Wydaje się jednak, w odniesieniu do wskazanego przykładu, że okoliczność taka powinna być wyraźnie oznaczona – w przypadku nietrzeźwego kierowcy należy przecież postawić granicę wyrażoną w zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu (albo we krwi), co w konsekwencji może zmienić jego sytuację prawną (na niekorzyść).

Odnosząc się do nowelizacji art. 53 § 1 k.k., tj. przemodelowania dyrektyw prewencji ogólnej i indywidualnej, należy wskazać, że prawodawca wydaje się, niejako na przekór, odwrócić ich znaczenie i doniosłość. Dotychczas w doktrynie powszechnie akceptowany był pogląd, według którego k.k. odrzucał koncepcję prewencji ogólnej w aspekcie negatywnym, czyli odstraszenia obywateli od popełnienia przestępstw jako celu kary orzeczonej wobec poszczególnych skazanych³³. Przemawiało za tym sformułowanie o konieczności uwzględnienia „potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”, jako jedna z obowiązujących uprzednio dyrektyw. Ustawodawca stwierdza jednak w uzasadnieniu projektu zmian, że „dotychczasowe brzmienie art. 53 § 1 k.k. w odniesieniu do dyrektywy prewencji ogólnej wyrażonej w postaci »potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa« nawiązuje do koncepcji prewencji generalnej pozytywnej, a więc nakierowanej na umacnianie świadomości obowiązywania norm prawnych w społeczeństwie, nieuchronności sankcji karnej i w związku z tym nieopłacalności naruszania norm prawnokarnych. Takie określenie celów generalnoprewencyjnych stanowić miało – zdaniem twórców kodeksu – odrzucenie rozwiązania przyjętego na gruncie poprzedniego kodeksu karnego, w którym określenie »społeczne oddziaływanie kary« rozumiane było zarówno jako odstraszenie, jak i wychowywanie społeczeństwa. Oczekiwanie, że kara zostanie pozbawiona swojej odstraszałej funkcji i traktowana będzie wyłącznie jako środek społecznej integracji, który prowadzi do akceptacji norm prawnych i w rezultacie do zmiany zachowań społecznych, zdaje się być przejawem czysto idealistycznej aksjo-

³² Druk sejmowy nr 2024, s. 27.

³³ W. Wróbel, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 2: *Komentarz do art. 53–116*, Warszawa 2016, s. 55.

logii, nieprzystającej do rzeczywistości”³⁴. Projektodawca wprost wskazuje, że swoista formuła prewencji w znaczeniu pozytywnym wyczerpała się i nie spełnia swojej roli w dzisiejszym świecie. Symboliczne wydaje się jednak, że w uzasadnieniu odniesiono się do rozwiązań wywodzących się z czasów PRL, od których obóz polityczny projektodawcy wielokrotnie i stanowczo się „odcinał”. Z uczciwości należy zasygnalizować, że – choć nie tak stanowczo – przedstawiciele doktryny zauważali już wcześniej to, że negatywnego charakteru funkcji prewencyjnej nie da się bezwarunkowo i bezrefleksyjnie odrzucić. Trudno bowiem zaprzeczyć, że oddziaływanie negatywne stanowi w pewnym sensie „wartość dodaną” kary indywidualnie orzeczonej. Jak stwierdza Jacek Giezek, „przy takiej deklaracji odstraszenie jako efekt ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary okazuje się zatem jej niechcianym produktem ubocznym. Rodzi się wątpliwość, czy dezawuowanie takiego właśnie efektu (którego empiryczna weryfikacja skądinąd wcale nie jest sprawą prostą) nie jest przejawem swoistej hipokryzji, która na poziomie deklaracji skłania nas do odrzucania tego, co milcząco i chyba dość chętnie przyjmujemy z »dobrodziejstwem inwentarza«. Wydaje się, że integrując społeczeństwo oraz kształtując jego świadomość prawną, ale jednocześnie uświadamiając pewnym jego członkom dolegliwość oraz nieuchronność kary będącej reakcją na czyn zabroniony, chcemy osiągnąć cel w postaci ich powstrzymania od popełnienia przestępstwa”³⁵.

Zmiany części szczególnej Kodeksu karnego

Wśród wspomnianych we wstępie możliwych przyczyn rozwoju prawa karnego został wymieniony m.in. rozwój społeczeństwa, a co za tym idzie – również pojawienie się nowych zachowań człowieka, również tych nieakceptowalnych w powszechnym odbiorze. Stąd też w ostatnim ćwierćwieczu do k.k. dodano nowe, wcześniej niepenalizowane (a przynajmniej nie w takiej formie) typy czynów zabronionych. Za przykład takiej noweli niech posłuży przepis art. 190a k.k., opisujący przestępstwo uporczywego nękania (funkcjonujące powszechnie również pod angielską nazwą – *stalking*) oraz kradzieży tożsamości. Regulacje te zostały wprowadzone ustawą z dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks karny³⁶, która weszła w życie 6 czerwca 2011 r. Z uzasadnienia rządowego projektu ustawy wynika, że „celem niniejszej regulacji jest stworzenie instrumentu ochrony prawnej w reakcji na negatywne zjawisko społeczne zwane »stalkingiem«. Zjawisko to zaczęto analizować w latach osiemdziesiątych XX wieku, wraz z pojawieniem się często obserwowanych, niebezpiecznych i agresywnych zachowań wobec znanych postaci życia publicznego.

³⁴ Druk sejmowy nr 2024, s. 17.

³⁵ J. Giezek, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna...*, 2012, s. 387.

³⁶ Dz.U. z 2011 r., Nr 72, poz. 381.

Jedną z bardziej znanych ofiar »stalkingu« był John Lennon, zastrzelony przez uporczywie śledzącego go Marka Davida Chapmana, ale również Jodie Foster, dla zwrócenia uwagi której prześladowcą ją John Hinckley podjął nawet próbę zamachu na prezydenta USA – Ronalda Reagana³⁷. Już w pierwszym zdaniu uzasadnienia projektodawca odwołał się do kazuistyki, podając „chwytliwe medialnie” przykłady konsekwencji uporczywego nękania, co może być kolejnym wyrazem wspomnianego już wcześniej populizmu penalnego. Trzeba jednak wskazać, że zdaniem ustawodawcy, powodem wprowadzenia do porządku prawnego omawianej regulacji były m.in. wyniki badań przeprowadzonych z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości: „W roku 2009 Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało badania analityczne mające na celu rozpoznanie skali zjawiska »stalkingu« w Polsce. Badanie zostało przeprowadzone na reprezentatywnej, losowej próbie 10 200 respondentów, z których niemal co dziesiąty (9,9%) odpowiedział twierdząco na pytanie, czy był ofiarą uporczywego nękania. Oznacza to, że można sobie pozwolić na wniosek, że ofiarami tego zjawiska mogło zostać ponad trzy miliony Polaków, z czego co najmniej 80% w ciągu ostatnich 5 lat”³⁸. Jednak, jak trafnie zauważa Katarzyna Nazar, to nie tylko działania własne Ministerstwa Sprawiedliwości były podstawą wprowadzenia przepisów art. 190a, ale było to również konsekwencją czynników zewnętrznych: „Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego przestępstwa uporczywego nękania wynikało ze zobowiązań międzynarodowych – podpisanie w Stambule 11.05.2011 r. Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, która w art. 34 stanowi, że »Strony przyjmą konieczne środki ustawodawcze lub inne środki w celu zapewnienia, by za umyślne, powtarzające się zastraszanie innej osoby powodujące, że obawia się ona o swoje bezpieczeństwo, groziła odpowiedzialność karna« (Dz.U. z 2015 r., poz. 961)”³⁹. Wprowadzenie rzezonego przepisu budziło pewne obawy, głównie związane z krzyżowaniem się znamion typu czynu zabronionego. Można zauważyć, że niekiedy stalking może przybrać formę zniesławienia (stypizowanego w art. 217 k.k.). W pewien sposób może również odpowiadać znamionom wykroczenia z art. 107 Kodeksu wykroczeń, tj. złośliwego niepokojenia innej osoby. To jedynie przykładowo zasygnalizowane typy czynów zabronionych. W literaturze przedmiotu odnaleźć można szersze katalogi przestępstw i wykroczeń obowiązujących w polskim prawie, a które mogłyby mieć zastosowanie w stosunku do zachowań mieszczących się w zakresie znaczeniowym uporczywego nękania⁴⁰. Ponadto zauważono, że w po-

³⁷ Uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 3553, s. 1, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F4FC2FEB70502901C12577C9006023B2/\\$file/3553.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/F4FC2FEB70502901C12577C9006023B2/$file/3553.pdf) (data dostępu: 10.11.2023).

³⁸ Ibidem, s. 2.

³⁹ K. Nazar, *Prawnokarna ocena nękania przed wejściem w życie art. 190a § 1 i 3 k.k.*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Stalking*, Warszawa 2018, s. 13.

⁴⁰ Ibidem, s. 14.

czątkowym okresie obowiązywania rzeczonoego przepisu sądy wymierzały za popełnione przestępstwo przede wszystkim karę pozbawienia wolności, przy czym w zdecydowanej większości przypadków jej wykonanie było warunkowo zawieszane. Jak podaje Dagmara Woźniakowska-Fajst, w 2012 r. odsetek tak ukształtowanej kary wynosił aż 93%⁴¹. Wydaje się, w oparciu o zaprezentowane już dzieje relacji władz ustawodawczej i sądowniczej, że mogło to być jednym z istotnych przyczynków do nowelizacji art. 190a § 1–3 w roku 2020. Jak zauważa Konrad Lipiński, „pierwsze trzy paragrafy art. 190a zostały zmodyfikowane »przy okazji« nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, ustawą z 31.03.2020 r. (Dz.U.2020.568). Nowelizacja polegała na znacznym (niemal trzykrotnym) podwyższeniu dolnej i górnej granicy ustawowego zagrożenia typów z § 1 i 2. Do analogicznej, choć mniej drastycznej zmiany doszło w przypadku typu kwalifikowanego przez następstwo w postaci targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie (§ 3)”⁴². Przyjęte rozwiązanie, głównie w zakresie zmiany granic ustawowego zagrożenia, wyraźnie sugeruje, że celem zmiany przepisu wprowadzonej w 2020 r. mogła być chęć wpłynięcia na swobodne uznanie sądów w zakresie kształtowania wymiaru kary. Formalnie musi to jednak pozostać w sferze rozważań teoretycznych i domysłów, bowiem ustawodawca nie ujął tego problemu w uzasadnieniu projektu ustawy. Co więcej, sposób wprowadzenia zmiany, w kontekście problemów związanych z pandemią COVID-19, również może budzić kontrowersje; trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że nowela tego przepisu została wręcz „przemycona” do niezwiązanej z tym tematem ustawy specjalnej.

Nowelizacja przepisu art. 190a w zakresie § 2, penalizującego przestępstwo kradzieży tożsamości, weszła również w życie w dniu 1 października 2023 r. W tym przypadku wydaje się warte podkreślenia to, że zmiana wydaje się być słuszna. Od momentu określenia tego czynu w k.k. warunkiem poniesienia odpowiedzialności za jego popełnienie było wykazanie po stronie sprawcy zamiaru kierunkowego. Ustawodawca zdecydował bowiem, że wykorzystanie wizerunku, danych osobowych lub innych danych umożliwiających identyfikację osoby miało być dokonane „w celu wyrządzenia tej osobie szkody majątkowej lub osobistej”. Konsekwencje przyjęcia takiej konstrukcji dobrze obrazuje postępowanie karne, które toczyło się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie w 2015 r. Akt oskarżenia obejmował popełnienie rzeczonoego przestępstwa przez kobietę, która, podejrzewając swojego partnera o inną orientację seksualną, postanowiła założyć fikcyjne konto na internetowym portalu,

⁴¹ D. Woźniakowska-Fajst, *Stalking i inne formy przemocy emocjonalnej. Studium kryminologiczne*, Warszawa 2019, s. 305.

⁴² K. Lipiński, [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 552.

służącym do nawiązywania tego rodzaju znajomości. W tym celu wykorzystana wizerunek przypadkowej osoby, aby uwiarygodnić założony profil. Informacja o tym fakcie dotarła do osoby, której wizerunek został wykorzystany. Sąd Rejonowy w Olsztynie, wyrokiem z 21 lipca 2015 r., uniewinnił oskarżoną od zarzucanego czynu, wskazując, że oskarżona nie miała na celu wyrządzenia szkody pokrzywdzonemu⁴³. Ostatnią wspomnianą nowelizacją usunęto ograniczenie umyślności sprawcy do zamiaru kierunkowego, wskazując wprost, że warunkiem odpowiedzialności za czyn z art. 190a § 2 k.k. będzie faktyczne wyrządzenie szkody majątkowej lub osobistej pokrzywdzonemu. Wydaje się, że taka decyzja ustawodawcy likwiduje pewnego rodzaju lukę prawną, co należy określić jako zmianę korzystną z punktu widzenia całego systemu prawa karnego i interesów pokrzywdzonych.

Warto w tym miejscu zasygnalizować, że okres pandemii zaowocował również innym legislacyjnym dokonaniem ustawodawcy, który przepisem art. 76 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2⁴⁴ przewidział wyłączenie karalności m.in. czynów z art. 231 lub 296 k.k., jeżeli sprawca dopuścił się ich w związku z realizacją w interesie publicznym obowiązków i zadań związanych ze zwalczaniem skutków COVID-19. Zakres wskazanego wyłączenia jest niezwykle szeroki. Wydaje się, że może również prowadzić do daleko idących nadużyć. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że władza wykonawcza, zorientowawszy się, że zwalczanie skutków pandemii może prowadzić do realizacji znamion wspomnianych czynów zabronionych, zdecydowała się zabezpieczyć własny, indywidualny interes prawny. Taką tezę mogą uzasadniać np. doniesienia medialne, sygnalizujące kontekst stosowania tych przepisów⁴⁵.

Kolejnym przykładem nowelizacji przepisów części szczególnej k.k., który warto zasygnalizować, jest wprowadzenie nowego typu czynu zabronionego, tj. przyjęcia zlecenia zabójstwa w zamian za korzyść majątkową lub osobistą. Przywoływana już wcześniej nowela, która weszła w życie 1 października 2023 r., reguluje to przestępstwo w przepisach art. 148a k.k. Wydaje się, że zamiarem ustawodawcy było radykalne wzmocnienie ochrony życia, daleko na przedpolu przestępstwa zabójstwa. Mając na względzie charakter niniejszej pracy, szczegółowa analiza tego przestępstwa wydaje się nie być konieczna. Warto jednak zwrócić uwagę, jak problematyczny jest to przepis. Jak trafnie wskazuje Rajnhardt Kokot, posłużenie się przez ustawodawcę sformułowaniem „zlecenie” mimowolnie wręcz nasuwa skojarzenia natury cywilistycznej. Można zatem

⁴³ Wyrok SR w Olsztynie z 21 lipca 2015 r., sygn. akt II K 497/15, Lex nr 1864576.

⁴⁴ Dz.U. z 2024 r., poz. 683.

⁴⁵ *Rząd nadal stosuje przepisy z ustawy covidowej, wyłączające odpowiedzialność karną i dyscyplinarną urzędników*, <https://www.rp.pl/kraj/art18611061-rzad-nadal-stosuje-przepisy-z-ustawy-covidowej-wylaczajace-odpowiedzialnosc-karna-i-dyscyplinarna-urzednikow> (data dostępu: 14.05.2024).

stwierdzić, że między sprawcą tego czynu zabronionego (przyjmującym zlecenie) a zleciennodawcą (na gruncie k.k. – podżegaczem) powstaje swoisty stosunek zobowiązaniowy. Zważając jednak na fakt, że umowa zlecenie jest umową starannego działania, a nie skutku (w tym przypadku śmierci człowieka), bardziej adekwatne byłoby odnośnienie tej konstrukcji do umowy o dzieło⁴⁶.

Przyjmując, że wprowadzając ten rodzaj typu czynu zabronionego ustawodawca kierował się najlepszymi intencjami, nie sposób jest nie zauważyć istotnych wad tego przestępstwa. Można stwierdzić, nieco sarkastycznie, że w procesie stosowania prawa organy postępowania mogą napotkać na istotne trudności natury dowodowej. Ten specyficzny stosunek zobowiązania wydaje się cechować wysokim stopniem poufności, bowiem obie jego strony zazwyczaj będą bardzo zainteresowane tym, aby nikt nie dowiedział się o jego istnieniu. Z tego też powodu ustawodawca, aby przełamać swoistą „zmoję milczenia”, przepisem art. 148a § 2 k.k. unormował klauzulę niekaralności sprawcy tego typu czynu zabronionego, w przypadku ujawnienia szczegółów „przyjęcia zlecenia” zanim organy ścigania wszczęły postępowanie o ten czyn. Niemniej jednak, w odniesieniu do problemów związanych z ustaleniem stanu faktycznego, trudno będzie oczekiwać, że owe ustalenia faktyczne dotyczące przyjęcia zlecenia zabójstwa będzie można oprzeć na pisemnym kontrakcie.

Ponadto przyjęte w art. 148a § 1 k.k. rozwiązanie wydaje się być kontrowersyjne z samej jego istoty. Jak wcześniej wspomniano, przepis ten ma chronić życie człowieka na przedpolu przestępstwa zabójstwa. Wykracza on jednak znacznie przed zachowanie stanowiące przygotowanie do przestępstwa. Jak wskazuje R. Kokot, „przestępstwo to jest występkiem abstrakcyjnego (potencjalnego) narażenia życia człowieka. Znamiona tego przepisu określają jedynie kryminalizowany sposób zachowania sprawcy – przyjęcie zlecenia zabójstwa w zamian za określoną w dyspozycji korzyść lub jej obietnicę – nie opisują natomiast ani charakteru, ani skali tego niebezpieczeństwa. Zachodzi więc w tym wypadku swoiste »domniemanie niebezpieczeństwa« dla życia wynikające z generalnej niebezpieczności zachowania sprawcy polegającego na przyjęciu zlecenia zabójstwa. Oznacza to, że jego realność i konkretność nie musi być wykazywana w postępowaniu karnym, jako warunek konieczny przypisania sprawstwa tego czynu”⁴⁷. Wydaje się, że stan, w którym jedna osoba „wyraża chęć” zrobienia czegoś w zamian za osiągnięcie korzyści, a nie podejmuje jeszcze żadnych czynności, aby osiągnąć skutek, można zwyczajowo nazwać „pomyśłem”. Prowadzi to do niebezpiecznej konkluzji, że przepis art. 148a § 1 k.k. zakłada w swojej istocie odpowiedzialność karną za zamiar zabójstwa powstały w umyśle sprawcy. Taki kierunek zmian prawa karnego wydaje się nie być słuszny.

⁴⁶ R. Kokot, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 983.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 986.

Podsumowanie

Reasumując, ostatnie ćwierćwiecze przyniosło bardzo wiele zmian prawa karnego. Trzeba przyznać, że znaczna ich część nie była ani potrzebna, ani postulowana przez przedstawicieli doktryny i judykatury. Nadużyciem byłoby jednak stwierdzenie, że absolutnie wszystkie nowelizacje ustawy karnej były złe. Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że najsłuszniejsze reformy dokonywały się w pierwszych 10–15 latach obowiązywania k.k., co mogłoby być tłumaczone swoistym „leczeniem” jego „chorób wieku dziecięcego”.

Po 25 latach obowiązywania i modyfikowania tego podstawowego dla prawa karnego aktu prawnego wydaje się, że zasadne było powołanie w dniu 4 kwietnia 2024 r. Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Jak wskazał Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar, „najpilniejsze zadania w zakresie prawa karnego to audyt stanu Kodeksu Karnego, uporządkowanie i zwiększenie dostępu do ochrony cywilno-prawnej, a także wsparcie prawne dla ofiar wojny na Ukrainie i możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zbrodniarzy wojennych”⁴⁸. Wydaje się jednak, że komisja w dłuższej perspektywie powinna działać w celu opracowania, zredagowania czy wręcz systemowego uporządkowania nowego k.k., który z jednej strony odpowiadałby współczesnym realiom społeczno-gospodarczym, z drugiej zaś stanowił wyraz prawidłowej polityki karnej państwa, tj. opartej m.in. na mierzalnych wskaźnikach przestępczości.

Wykaz literatury

- Bojarski T. (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019.
- Giezek J. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, 2012, Lex.
- Giezek J. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, 2021, Lex.
- Giezek J. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, 2010, Lex.
- Nazar K., *Prawnokarna ocena nękania przed wejściem w życie art. 190a § 1 i 3 k.k.*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Stalking*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018.
- Nyzio A., *Populizm penalny w Polsce w latach 2007–2015 z perspektywy socjotechniki władzy*, „Politeja” 2022, vol. 19(1).
- Stefański R.A. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2023.
- Warylewski J., *Czy zmiany w przepisach Kodeksu karnego z 1997r. dotyczące obrony koniecznej są nam potrzebne?*, [w:] W. Cieślak, M. Romańczuk-Grącka (red.), *Między stabilnością a zmiennością prawa karnego. Dylematy ustawodawcy*, ElSet, Olsztyn 2017.

⁴⁸ Powołanie Członków Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/powolanie-czlonkow-komisji-kodyfikacyjnej-prawa-karnego> (data dostępu: 13.05.2024).

- Witkowska-Rozpara K., *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Woźniakowska-Fajst D., *Stalking i inne formy przemocy emocjonalnej. Studium kryminologiczne*, Wyd. UW, Warszawa 2019.
- Wróbel W., Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna, t. 1, cz. 2: Komentarz do art. 53– 116*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

Summary

The direction of the amendments to the Penal Code in connection with the during the 25 years of its validity

Keywords: Penal Code, amendment, reform, directions of changes, penal populism.

The article is an attempt to present the directions of changes in the Criminal Code based on reforms of the main institutions of criminal law and exemplary types of prohibited acts. Taking into account the fact that the Criminal Code has been amended more than 100 times since its validation in 1998, it can be said that it is currently far from the originally established solutions. The aim of the article is to analyse and evaluate the validity of the adopted amendments, their causes and the consequences of their introduction. From the perspective of more than 25 years of the current Criminal Code in force, it can be noted that some reforms were an expression of typical penal populism. They were not prompted by the demands of academics and the judiciary, but rather an attempt to use them to achieve political goals, such as electoral ones. Another problem highlighted in this work is the casuistic approach of the legislator to criminal law. Reforms have often been prompted by individual tragic events. However, it seems that systemic changes in the law as impulsive responses to individual situations undermine the stability of the law and consequently undermine society's confidence in the legal order as a whole. The conclusion that can be drawn from this work is that most of the changes were not expected by either criminal law scholars or the judiciary. *De lege ferenda*, it can be postulated that the importance of measurable crime rates as reasons for changes in criminal law is increasing.